

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**



**Niech żyje  
Socializm!**

**Warunki prenumeraty:**  
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 24.—  
Na prowincji miesięcznie „ 27.—  
Zagranicą „ 36.—

**Ceny ogłoszeń:**  
w tekście (przed kron.) Mk. 12  
nadesłane (za tekstem) „ 8  
zwykłe „ 4  
drobne za jeden wyraz fen. 80  
Wszystkie ogłoszenia obliczają się petitem (drobnym pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 1 mk. na prowincji 1.10 fen.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

# Zażegnanie strajku.

## Rząd cofnie militaryzację Elektrowni.

Strajk czwartkowy był wyrazem solidarności robotniczej na gruncie żądań gospodarczo-zawodowych. Zakończyły go zablokowane związki zawodowe z chwilą, gdy cel strajku osiągnięto, to jest gdy przemysłowcy zrobili ustępstwa metalowcom.

Ale militaryzacja pracowników Elektrowni, strajkiem powyższym wywołana, była sprawą polityczną w całym tego słowa znaczeniu. W ten sposób, przez uwojskowanie, Rząd chciał ukarać pracowników Elektrowni za strajk, w ten sposób Rząd chciał wprowadzić dla pewnej kategorii robotników żołnierski posłuch i koczarną władzę.

P. P. S. postanowiła sprawę tę wziąć w swoje ręce i użyć wszelkich rozporządzalnych środków dla zniesienia tej militaryzacji.

W tym celu tow. nasi wszczęli rokowania z Rządem. Jasną bowiem dla nas było rzeczą, że — zanim uciec się wypadnie do ostrzejszych środków walki, do strajku powszechnego — należy wyczerpać możliwości polubownego załatwienia sprawy. Strajk nie jest dla nas celem, lecz środkiem do osiągnięcia pewnego celu. Strajk nie jest dla nas „świętym rewanżem”, sztucznym sposobem zaostreżenia stosunków, jak dla komunistów, lecz środkiem walki, gdy interes ruchu robotniczego tego wymaga. A jeżeli chodzi o strajk powszechny, o apel do proletariatu, aby na czas pewien przerwać tętno życia gospodarczego — to rozumiemy całą odpowiedzialność tego apelu, konieczność największej w tej sprawie ostrożności. Szczególnie zaś tyczy się to czasów obecnych, kiedy i tak puls organizmu wytwórczego słabo uderza, a międzynarodowe położenie polityczne, w którym Rzeczpospolita polska byt swój utrwała, niezmiernie jest zawile, zmienne i groźne.

Z pogardliwym wzruszeniem ramion traktujemy napaści prasy burżuazyjnej i gawiedzi „paskarsko-bogoojczyźnianej”, kiedy ta wyklina naszą walkę klasowo-społeczną w imię Polski, Narodu i t. d. Bo polska klasa robotnicza ze swym przedstawicielstwem politycznym, P. P. S. na czele — nie potrzebuje brać nauk od burżuazyjnych pismaków i żerujących patrijotycznych paskarzy, jak przy prowadzeniu walki klasowej należy liczyć się z ciężkimi warunkami chwili i z przelomowym dla Polski charakterem tego okresu dziejowego. Zaprawdę, nie będziemy z was brali przykładu — z was, z polskich klas posiadających, które bez ceremonij gotowe są Polskę przelać, które folgują swoim drapieżnym apetytom zgola nie licząc się z niczem, które niepodległość, Naród i t. d. na to mają w gębie, aby robotnikom zalecać wyrzucenie się walki o swoje interesy, natomiast dla siebie pod tą formą zdobywać plugawe łupy.

Jeżeli jednak polska klasa robotnicza przy wystąpieniach swoich liczy się bardzo poważnie w interesie własnym i dla dobra ogółu z warunkami chwili i sytuacją ogólną, to nie znaczy to oczywiście, że wobec trudnego położenia Polski pozwoli sobie kółki na głowie ciosac, znieść wszystko, co Rządowi i klasom posiadającym spodoba się na nią zwałić.

Tak było ze sprawą militaryzacji Elektrowni. Klasa robotnicza nie może pozwolić na to, aby podczas gdy klasy posiadające głoszą się i napycha im kieszenie, podczas gdy one wcale nie odczuwają więzów wojny, klasę robotniczą brano na arkan wojennych rozporządzeń z całą swawolą i dowolnością.

P. Skulski odrzucił był w niedzielę formułę kompromisowego załatwienia zatargu, zaproponowaną przez P. P. S. Wobec tego militaryzacja miała pozostać w mocy.

Skończono układy do celu nie doprowadzili, z natury rzeczy musieliśmy wejść na drogę walki. Na posiedzeniu w poniedziałek C. K. W. partji naszej, po porozumieniu z zaproszonymi przedstawicielami Związków zawodowych, uchwalili ogłosić strajk w Warszawie w najbliższą środę, w czwartek zaś — w całym kraju. O zakończeniu strajku C. K. W. miał zawiadomić we właściwym czasie. Hasło strajku było ściśle określone: walka o zniesienie militaryzacji, o obronę wolności robotniczej. Odezwa strajkowa była przygotowana. W ciągu dnia wczorajszego zebrania fabryczne zawodowe i t. p. miały nieść hasło strajku w masy.

Partja i związki zawodowe były w pogotowiu do przyjęcia narzuconej walki.

Położenie zmieniło się w ciągu dnia wczorajszego. P. Skulski w Sejmie zaprosił na konferencję posłów tow. Daszyńskiego i Barlickiego, jako przewodniczących Związku polskich posłów socjalistycznych i oświadczył, że Rząd wnosi jednocześnie do Sejmu projekt ustawy o przymusowych sądach rozjemczych w zakładach użyteczności publicznej. Rząd nie boi się walki, nie cofa się wobec strajku, sądzi, że próba sił wypadłaby na jego korzyść. Ale wobec wypadków, które zaszły w Niemczech, wobec groźnego położenia na Śląsku — Rząd nie chce odnosić zwycięstwa nad klasą robotniczą. Dlatego przyjmuje oświadczenie P. P. S., które rozumie w ten sposób, że P. P. S. dążyć będzie — do czasu uchwalenia wyżej wymienionego projektu — do utrzymania w ruchu bez strajku zakładów użyteczności publicznej w Warszawie.

Tow. Daszyński i Barlicki niezwłocznie zakomunikowali to — zasiadającemu w permanencji (w stałym pogotowiu) — Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu. C. K. W. polectł — po dyskusji — oświadczyć premiero-

wi, że zakłady użyteczności publicznej, o które w tej formule chodzi, ogranicza do: elektrowni, wodociągów, szpitali i gazowni. Następnie — co zresztą rozumie się samo przez się — P. P. S. nie wiąże się w niczem w sprawie owego projektu o przymusowych sądach rozjemczych, przeciwnie zwalczać go będzie stanowczo.

Uchwałę tę zakomunikowali premierowi tow. tow. Daszyński, Barlicki, Ziemięcki i Moraczewski. P. Skulski przyjął to do wiadomości, poczem oświadczył, że Rada ministrów ogłosi komunikat o cofnięciu militaryzacji Elektrowni.

Umieszczamy poniżej ten komunikat, powtarzając zarazem oświadczenie P. P. S.

P. P. S. oświadcza, że do czasu ustawowego załatwienia sprawy zatargów w instytucjach użyteczności publicznej dążyć będzie w imię dobra mieszkańców stolicy do utrzymania Elektrowni, wodociągów, szpitali i gazowni w ruchu bez strajku.

Przewodniczący Rady Ministrów komunikuje:

Wobec wniesienia do Sejmu projektu ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych w zakładach użyteczności publicznej, oraz wystąpienia przeciw strajkowi powszechnemu (tak zwanych, przyp. Red.) narodowych stronnictw robotniczych, jako też wobec złożenia przez zarząd P. P. S. kategorycznego zapewnienia, że do czasu załatwienia przez Sejm wyżej wymienionej ustawy dolożone będą ze strony P. P. S. wszelkie starania, aby utrzymany był w stolicy normalny ruch i spokój w instytucjach użyteczności publicznej, rząd, uznając, że posiada w tym stanie rzeczy dostateczną gwarancję prawidłowego funk-

cjonowania instytucji użyteczności publicznej, przystąpi do wycofania wojska z elektrowni, oddając ją w zarząd władzom cywilnym.

A teraz słówko na zakończenie. Nie będziemy spierałi się z p. Skulskim, kto by odniósł zwycięstwo w walce. Przedewszystkiem należałoby ustalić, co p. Skulski rozumie przez zwycięstwo. Myśmy traktowali tu walkę jako narzuconą, a zwycięstwo widzielibyśmy już w wielkim masowym ruchu protestu, który ogarnął by nie tylko Warszawę, ale i cały kraj. A temu p. Skulski nie zdołałby zapobiedz.

Ale od początku dążyliśmy nie do próby sił, lecz do polubownego załatwienia konkretnego zatargu, ściśle określonej sprawy. Co do próby sił, to p. Skulski wybaczy, ale formę i czas po temu wybierzemy my sami, a nie damy ich sobie narzucić.

Dobrze się stało, że co można było załatwić na drodze porozumienia, w taki właśnie sposób ostatecznie zostało załatwione. Wczorajsze wywody p. Skulskiego w rozmowie z tow. Daszyńskim i Barlickim były zupełnie rozumne. Istotnie w dzisiejszym położeniu politycznym Polski Rząd, któryby chciał odnosić „zwycięstwa” nad klasą robotniczą — postępowałby już nie lekkomyślnie, lecz wprost jak nieodpowiedzialny szaleniec.

Rząd zrozumiał to w ostatniej chwili. Nie wchodzimy w to, czy rzeczywiście tak pewny był zwycięstwa, jak głosi. Ale jeżeli ten Rząd cofnął się w ostatniej chwili ze stanowiska „próby sił” dla wyższych motywów dobra kraju — to nie mamy powodu być niezadowolonymi.

Myśmy tę drogę wskazali już w niedzielę...

## Rada Delegatów Robotniczych odwołała strajk.

Wobec ponownego nawiazania pertraktacji z rządem i możliwością, bodaj w ostatniej chwili, rozstrzygnięcia zatargu w drodze porozumienia — wczoraj na godz. 8 zwołane zostało drugie z kolei plenarne posiedzenie Warsz. Rady Del. Rob. Niepodl.-Socjal.

Na posiedzeniu tem tow. Jaworowski zakomunikował, że rząd pod wpływem różnych, a bardzo doniosłych zmian w dziedzinie polityki zagranicznej przyszedł do przekonania, że nie należy w obecnej chwili pogłębiać konfliktów pomiędzy sferami rządzącymi a klasą robotniczą, a więc nie należy utrzymywać w mocy rozporządzenia w sprawie militaryzacji elektrowni. Owszem Rząd powziął decyzję rozporządzenie to cofnąć natychmiast. Wszyscy robotnicy będą przyjęci z powrotem do elektrowni.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Jaworowski podkreślił, że narazie decyzja Rządu co do cofnięcia militaryzacji elektrowni daje zadośćuczynienie klasie robotniczej. Obecna chwila z wielu względów nie jest odpowiednią do prowadzenia akcji strajkowej. P. P. S. od samego początku strajku nie chciała. Do akcji strajkowej prowokował Rząd klasę robotniczą dzięki swej niepożytecznej polityce.

Robotnicy pepeesowcy — mówił tow. Jaworowski — rozumieli doskonale, że chwila w której kontrrewolucja niemiecka z Kappem i Lüttwitzem na czele paktuje z rządem kapitalistów angielskich w sprawie przyznania wbrew traktatowi wersalskiemu — Niemcom Górnego Śląska, taka chwila wymaga czujnej uwagi ze strony proletariatu polskiego.

W końcu swego posiedzenia tow. Jaworowski zaznaczył, że zw. zaw. robot. elektrowni będzie stał na straży akcji przejmowania elektrowni przez władze cywilne z rąk władz wojskowych.

Po tow. Jaworowskim przemawiał tow. Neubauer, przewodniczący zw. zaw. robotn. elektr. Tow. Neubauer wzywał robotników, aby bacznie śledzili akcję przejmowania elektrowni z rąk władz wojskowych w ręce władz cywilnych, aby nie przystępowali do pracy przed cofnięciem rozporządzenia o militaryzacji. Przemawiali jeszcze towarzysze Szczypiorski i Duszyński.

W końcu posiedzenia przyjęto jednogłośnie rezolucję polecającą kamistralków, którzy w czasie zmilitaryzowania elektrowni nie wahałi się przystąpić do pracy wbrew decyzji zarządu związku rob. elektrowni.

Mały feljeton.

Skrócone sprawozdanie z ostatniego posiedzenia „Związku zawod. królów bezrobotnych”.

Po pogromie państw centralnych, po rozpadzie państwa przez ludy na cztery wiatry... Skrócone sprawozdanie z ostatniego posiedzenia „Związku zawod. królów bezrobotnych”.

Najgorzej jednak wiodło się Hohenzollernom, Witelsbachom, Coburg-Gothom, Schaumburg-Lippe i jak tam się zowie ta królewska-księżęca stora z Niemiec. Minęło półtora roku i nigdzie nie otwierał się żaden wakans...

W ten sposób doszło do rewolucji junkierskiej w Niemczech. W związku bezrobotnych królów zawrzało, jak w garnku pełnym karaluchów. Ambicje podniosły głowy.

Atę dziad swoje, baba swoje. Królowie, oraz ich lokaje, twierdzą, że władza królewska pochodzi od Boga i że ona jedynie zapewnia narodom szczęśliwość...

Zysław.

Jeden jest tylko powód, dla którego żałuję, że do strajku powszechnego nie doszło...

Mianowicie zobaczylibyśmy nareszcie „Ligę pracy” — przy pracy...

Zobaczylibyśmy, jak to panowie nie nie robiący zastępowały robotników...

Kto wie, czy p. Drzewiecki np. nie okazałby się wybitną inteligencją do — czyszczenia kanałów...

2) STEFAN GRABINSKI.

Strych.

(Z cyklu: „Pięta Pleć”).

Pocięte w dziwaczne zygalki, pokryte białym rysunków kredą i węgiel ich skrzydła zewnętrzne przymykały się tylko luznie na skobel i odstawały od listwy.

Ten rozrost stał się przybytkiem ich miłości. Grześ umieścił tu dla wygody jakąś stary, kulawą ławkę wykradzioną z drewni rodziców...

Tuż w absolutnej ciemni rozświetlanej chyba światłem jego zapalek lub mdłą poświatą wpadającą przez wół uchylone drzwi...

Pod wpływem ponawiania prób rosła pomysłowość, rozszerzał się zakres możliwego użycia; wysilali się w wynajdywaniu coraz innych sposobów zaspakajania pragnień...

Listy z Ameryki.

(Korespondencja własna).

Pod znakiem szowinizmu. — Naganka na cudzoziemców i komunistów. — Dwa odwołania strajki: górniczy i robotniczy ze stalowni wrócił do pracy. — Po 12-tygodniowym strajku w stalowniach. — Przejaw potężnej walki klasowej. — Polscy robotnicy wytrwali do końca. — Tęsknota za krajem. — Zapowiedź masowego wyjazdu na wiosnę i w lecie.

Chicago Ill., w styczniu 1920 r.

Kapitał amerykański, okryty wawrzynami zwycięstw na polach bitew w starej Europie, odnoszonych przez robotnika, odzianego w mundur żołnierza, zasobny w pieniądze niedopłacone temu samej robotnikowi...

Naganka na cudzoziemców i na wszystko co trąci postępek i radykalizmem, jest następstwem szowinizmu. W wielu fabrykach nie może dostać już roboty cudzoziemiec...

6-tygodniowy strajk górników, odwołany jeszcze w połowie grudnia r. ub., przyniósł szeregiem zorganizowanych górników rozczarowanie, a w wielu stanach i górniczych terenach...

W 12-tygodniowej walce strajkowej zorganizowanych robotników w przemyśle stalowym — żelaznym, strajk został odwołany przez kierowników unji...

„Korporacje stalowe przy czynnej pomocy kapitalistycznej prasy, sądów, wojsk federalnych, stanowej policji i wielu urzędników, zaprzeczyły robotnikom prawa do wolności słowa i zgromadzeń i prawa do organizacji...

niedosytny, który oszukać się nie da sztuką surrogatu. Po tych kilku krótkich momentach wrażli do siebie w lunie krwi, rozpaleni, niesyć, z żądzą jutra, które miało przynieść nowe żary...

Wczorajsza schadzka trwała krócej niż zwykle. Grześ wpadł tylko na chwilę i spieszyl się bardzo. Na odchodem rzekł tajemniczo:

— Znalazłem nowe miejsce. Będziemy swobodniejsi. Wymyśliłem też nową zabawę, o której ci się nawet nie śniło.

Przytuliła usta do jego ust:

— Coś jeszcze rozkoszniejszego? — szepnęła.

— Tak. Wyczytałem w jednej z książek ojca. Już wiem, jak bawić się starsi. Jutro niedziela, rodzice idą z wizytą a małe wysylają do kłna...

— Przyjdę.

Uśmiechnęła się, zarzucając mu ręce na szyję.

I tak rozstali się. Wisia miała tej nocy niespokojny sen. Ciągłe śnił się jej długi czarny korytarz, z którego gardzieli wysuwały się ku niej czyjeś chude ręce, usiłując wciągnąć ją w głąb...

sprowadziło taką sytuację, że komitet strajkowy został zmuszony do odwołania strajku.

Postanowiono natomiast rozpocząć natychmiast energiczną kampanję nad uświadomieniem i zorganizowaniem wszystkich robotników w przemyśle stalowym...

Wszyscy robotnicy, dotychczas strajkujący, mogą obecnie powrócić do pracy, nie zapominając o tem, by zaraz zająć przygotowania do następnej kampanji.

Zamyka się więc jeden z okresów walki klasowej, prowadzonej przez blisko pół miliona robotników przeciw trustowi stalowemu. Zamyka się okres walki, ale bynajmniej nie kończy się sama walka.

Walka strajkowa trwa od 22 września i zapisze się krwawo na kartach historii robotniczego ruchu w Ameryce. Po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych 24 unje robotnicze w pewnej gałęzi przemysłu ujęły się celem wspólnej walki ze wspólnym wrogiem...

Ogromne doświadczenie wyniósł robotnik z tej ostatniej walki.

Doświadczając, że do odniesienia zwycięstwa potrzeba nie tylko zapalu, ale trzeba mieć potężną organizację zaporową w środku materialną i w doświadczenie. Solidarność klasową robotnik (głównie ten cudzoziemski, bo 60 do 70% robotników w stalowniach — to cudzoziemcy) okazał.

Piszący te uwagi przemawiał wielokrotnie na zebraniach strajkujących w okolicy Chicago. Zna walkę z bliska, poznał strajkujących, zdaje sobie także sprawę z braków, które się ujawniły w tej walce.

W strajku robotników ze stalowni z trustem połącznym przeciwienstwa klasowe wypowiedziały się jasnowo. Gdy po stronie walczących robotników wypowiedział się zorganizowany w innych gałęziach przemysłu robotnik...

Przedpołudnie wlokło się nieznosną nudą. Z bijącym sercem skończyła obiad i korzystając z poobiedniej drzemki matki wymknęła się na ganek, by tu oczekiwać jego przybycia.

Nagle zadrzwała. W dali po lewej odezwalo się ostrożne skrzypnięcie drzwi i przekrecanie klucza w zamku.

Jakoż niebawem wyszedł z lewego odgałęzienia sieni szczupły szesnastoletni chłopak o miękkich, kobieco delikatnych rysach twarzy.

— Wisiał Złota czarnobrewka, przyszedł? — szepnął, namiętnie tuląc ją do siebie.

— Ona podawała mi już mokre, soczyste wiśnie swych ust.

Cicho, tłumiąc odgłos kroków, dotarli do końca czarnej szyi. Dziewczyna położyła rękę na klamce drzwi.

— Dziś pójdziemy gdzieś indziej. Czyżbyś już zapomniała o tem, co ci wczoraj mówiłem?

Wisia popatrzyła mu w oczy pytająco: — Tędy — odpowiedział, wskazując rękę na zlamana, w półmroku ledwo dostrzegalną falę schodów wstępującą w górę tuż obok prawego skrzydła drzwi.

kapitału: klerze i prasie burżuazyjnej. Takiej orgji, jaką prasa sprzedajna odegrała w pierwszych tygodniach strajku...

Stary postępek uganiali się z ramienia trustu na terenach strajku; zaprowadzono wojenne prawo, wojsko bagnietem torowało drogę w kraju dotąd konstytucyjnym do autokratycznej...

Robotnik świadomy nie zrazi się porażką, bo wie, że do zwycięstw nie dochodzi się po drogach zasłanych różniami...

Polscy robotnicy w masie swej zaczynają się już niecierpliwie trudnościami komunikacyjnymi, które krzyżują plany rychłego wyjazdu do ojczyzny.

Z dziennika inteligenta.

16 marca.

Rozumiem, że można nie być socjalistą, ale jak można nie mieć dzisiaj własnego, wyrobionego i na źródłowym poznaniu opartego o socjalizm zdania...

Niema w tej chwili na świecie ważniejszej nad społeczną kwestji — jest ona tak doniosłą dla dzisiejszej ludzkości cywilizowanej, jak kwestja religijna w czasach Reformacji...

Tylko, że to uczelność w stosunku do socjalizmu bardzo trudno jest dzisiaj zachować. W gruncie rzeczy każdy coś skądś o nim sły-szał i jakieś stanowisko względem niego zaj-

— Na stary strych? — zapytała, mimowolnie cofając się przerażona.

— Tędy już nikt nie chodzi od kilku lat. Schody zużyte i spróchniałe.

— Nie bój się, Wisia — można stapać bezpiecznie. Chodziłem tam i z powrotem kilka razy i ani jeden nie ugiął mi się pod nogami.

Dziewczyna wahała się:

— Boję się czegoś bardzo. Tam tak ciemno i strasznie. Nie widzę końca schodów; możemy spaść po drodze.

— Nie bój się dzieckiem — upomniął ją niecierpliwie. Mam stoczek i zapalki. Zresztą pójdziemy razem; będę cię podtrzymywał.

Mileczką ustąpiła. Zaczęli iść w górę: Wisia naprzód, Grześ za nią, rozsiadając ciemności światłem stoczka.

Schody szły jakiś czas prosto w górę, potem skręcały w prawo i gubiły się w pomroce sklepienia. Pelgający płomień światła wybarbiał na wilgotnych od pleśni murach...

Zbutwiałe stopnie skrzypiały nieśmiało cichą skargą, z pod nóg obsuwało się z szelostem rdzawe próchno.

Tak minęli załom schodów i linią spiralną dochodzili do szczytu.

— Zatrzymaj się — szepnął chłopak — jesteśmy u celu. Teraz wyprowadzę cię o jeden stopień i otworzę drzwi.

(Dok. nast.).

zmować silą rzeczy musi (choćaby na wyb...

Robociarz nieuczony, proletariusz bez pre...

wszystkiem nie ma). I otóż przeciętny intelli...

Galba.

jeden pracował 25 lat, drugi 15 i t. d.; mająte...

tygodniu do piątku 26 b. m. Po ferjach wielkoo...

Kronika sejmowa.

Szał militaryzacji.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji kom...

Referentem był pos. Wl. Dębski (endek)

Ożywioną dyskusję wywołał art. 6-ty pro...

Paragraf 6-ty energicznie zwalczał tow. Moraczewski...

Tow. Moraczewski wnosi, aby cały projekt odesłał do komisji...

Zalutwaniami artykułów tych zostało na wniosek...

Tajność nad tajnościami i wszystko tajnościami.

Znowu tajne posiedzenie! I znowu niewiadomo...

P. Patek wyraził zdziwienie, że u nas się tak mało...

Zabawne było, że p. Patek dziwił się w ten sposób...

W dyskusji było ciekawym momentem, że mowcy...

P. Buzek zapowiedział, że wnieśli w Sejmie interpelację...

„Wielkie stronnictwa” — między innymi wielkie stronnictwo...

Wobec tego prawnikowie senjory powiadają sobie...

Podział prezydów odroczone na czas nieokreślony.

Kronika polityczna.

Z kół, zbliżonych do przedstawicielstwa węgierskiego...

W wypadku, gdyby zatarg ten jeszcze bardziej się zaostriżył...

Wczoraj o godz. 8-jej wieczorem przyjęła 4-ta...

Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia — Posiedzenie 130.

Sprawa zagospodarowania odlogów gruntowych...

mogą się powołać na to, że u nas 8 milionów morgów...

Mówca występuje w obronie właścicieli, skrzywdzonych...

Pos. Stanisław polemicznie z przedmowcą, wymyka mu...

Przemówienie tow. Malinowskiego.

Moi przedmówcy poruszyli kilka stron tej sprawy, jednakże...

Chcę przedstawić szereg faktów, wskazujących, kto u nas...

Wszystkim nam idzie o to, żeby możliwie zaradzić...

Zwracano uwagę, że strajk rolny przeszkadzał...

Ustawa komisji już w pierwszych punktach zawiera...

Z całej dyskusji kilkunastu okazało się, że obszarnicy...

Dyskusji nad ustawą nie ukończono jeszcze.

Początek posiedzenia o godz. 4 m. 20. Jako pierwszy...

Zmianę niektórych przepisów karnych w Małopolsce.

Następnie przystąpiono do dyskusji w sprawie wydzierżawienia...

Pos. Krzywkowski, jako referent komisji rolnej, poleca...

Minister rolnictwa, Bardel, oświadcza, że skutkiem...

Komisja rolna jednakoż poczyniła szereg własnych...

Pos. Dąbski zwraca uwagę na uzależnienie się Polski...

Za kilka miesięcy możemy się znaleźć w takim...

ami jednego worka mąki i ani jednego dolara. Tam...

Jeżeli uwzględnimy te wszystkie fakty, to widzimy...

Pos. Sokółowski (Zjedn. N.-L.) jest zdania, że ustawa...

Posł Smola w ostry sposób atakuje prawnicę i obala...

Argument, jakoby służba folwarczna i bezrolni nie...

Pos. Smola: Ja się do tego stoję, tylko się dziwię...

Pos. Świdła (klub Mieszczański) krytykuje projekt...

Dyskusję ogólną zamknęto. Przystąpiono do rozpraw...

Pos. Witos oznacza, iż projekt rządowy nie wpływa...

Do art. 2 głos zabral pos. Górny i oświadcza, że za...

Pos. Bresniński, jest za § 2 w brzmieniu komisji.

Na tem rozprawę odroczone. Zabrał jeszcze głos pos. Trzeciński...

Następnie odesłano do komisji szereg przedłożień...

W sprawie ustawy o zalutwianiu satargów szlorskich...

Na propozycję ks. Lutostawskiego uchwalono wyznaczyć...

Następnie posiedzenie w czwartek o godz. 8-jej popoł...

Następnie posiedzenie w czwartek o godz. 8-jej popoł...

Następnie posiedzenie w czwartek o godz. 8-jej popoł...





